

Mafra Gagliardi

Štěpán Zavřel

Zaczarowana Rybka



przełożyła **Ewa Nicewicz**

t a t a  r a k

Mafra Gagliardi

Štěpán Zavřel

Zaczarowana Rybka



Tytuł oryginału *Il Pesce Magico*
© heirs Štěpán Zavřel
© 1966 Maria Francesca Gagliardi

All rights reserved

© 2010 wydanie włoskie, bohem press Italia, Triest
© 2022 Wydawnictwo Tatarak, Warszawa
© Tłumaczenie Ewa Nicewicz
Redakcja i korekta: Krystyna Podhajska
Druk: Drukarnia Zapolex Sp. z o.o.
ISBN 978-83-66749-23-8
www.tatarak.com

Projekt współfinansowany w ramach
programu Unii Europejskiej



przełożyła **Ewa Nicewicz**



Było sobie kiedyś – i wciąż jeszcze jest – duże miasto leżące nad rzeką wpadającą do morza. Po rzece pływały powoli okazałe statki i niepozorne żagłówki. Mijały domy, kamienice, ogrody, a także eleganckie muzeum, w którym wisiało mnóstwo obrazów słynnych malarzy.



W muzeum tym był – i wciąż jeszcze jest – pewien obraz, który bardzo podobał się wszystkim dzieciom. Przedstawiał złotą rybkę namalowaną na ciemnogrnatowym tle.

Za każdym razem, kiedy dzieci odwiedzały wystawę, przystawały przed portretem Zaczarowanej Rybki – jak ją nazwały – i wpatrywały się w niego z niesłabnącym zachwytem.





Czasem, gdy strażnik muzealny patrzył w inną stronę, dzieci podkładały się do rybki i nieśmiało ją głaskały. Wtedy ona otwierała swoje duże, okrągłe oczy i uśmiechała się promiennie.

Karasiae ozdobne mieszkające w małej fontannie pośrodku sali zastanawiały się: „Cóż to za dziwna ryba? Ciekawe, jaki to gatunek? Może mogłaby nas odwiedzić i trochę się z nami pobawić?”.

Pewnego dnia podczas robienia porządków strażnik zdjął obraz ze ściany i oparł go o brzeg fontanny. Karasiae niezmiernie się ucieszyły i od razu zaczęły nawoływać nieznajomą szeptem:

– Hop, hop! Ej, rybko! Dziwna rybko!

Ona jednak zdawała się ich nie słyszeć.



Wówczas karasiae zebrały się na odwagę i zawołały trochę głośniej:

– Nie bądź taka, chodź się z nami pobawić!

Nagle ciało Zaczarowanej Rybki zaślniło niezwykłym blaskiem, ona zaś zatrzepotała ogonkiem i wskoczyła do fontanny. Popłynęła na dno, gdzie znajdował się wlot rury doprowadzającej do fontanny wodę z kanału, i odważnie wsunęła się do środka.

– Za mną! – zawołała do karasi. – Prędko, nie ma chwili do stracenia!

Karasiae ruszyły za nią bez wahania. Cała gromadka była już daleko, gdy strażnicy odkryli, że Zaczarowana Rybka zniknęła z obrazu, a wraz z nią wszyscy mieszkańcy fontanny.



Rybki płynęły podziemnym kanałem pod miastem,
aż w końcu dotarły do otwartego morza. Cóż to był za widok!
Rybie oczy rozwarły się ze zdziwienia.



Piaszczyste, usłane muszlami dno porastały glony, koralowce
i morskie kwiaty. Wśród nich pływały niespiesznie meduzy oraz ryby
najróżniejszych kolorów i kształtów.